

See discussions, stats, and author profiles for this publication at: <https://www.researchgate.net/publication/364274416>

# RUNY SŁOWIAŃSKIE – Tomasz J. Kosiński (fragmenty w PDF, EPUB, MOBI)

Book · October 2022

---

CITATIONS  
0

READS  
3,601

1 author:



[Tomasz J. Kosinski](#)  
Knowledge Forum

74 PUBLICATIONS 126 CITATIONS

SEE PROFILE

**RUNY  
SŁOWIAŃSKIE**



**TOMASZ KOSIŃSKI**

**RUNY  
SŁOWIAŃSKIE**

Warszawa 2019

Źródła ilustracji  
Zbiory autora, Wikipedia Commons

Tłumaczenia  
Tomasz Kosiński

Copyright © by Tomasz Kosiński  
Kopiowanie zawartości publikacji tylko za zgodą autora  
Kontakt e-mail: [tomasz@kosinski.pl](mailto:tomasz@kosinski.pl)

*pamięci*  
*Wojciecha Cybulskiego*



*„Runy słowiańskie, świadectwo mowy wśród tysiąca niemych pomników – nie znalazły dotąd nikogo, co by je był szczegółowo, udzielnie, w całości, stosownie do ważności przedmiotu i wymagań nauki traktował.”*

**Wojciech Cybulski**

*„Obecny stan nauki o runach słowiańskich” (1860)*





## SPIS TREŚCI

<b>WSTĘP</b> .....	14
<b>ROZDZIAŁ I</b> .....	Błąd! Nie zdefiniowano zakładki.
<b>HISTORYCZNE POŚWIADCZENIA PIŚMIENNOŚCI SŁOWIAN W OKRESIE PRZEDCHRZEŚCIJAŃSKIM</b> .....	24
<b>Kalendarium runiczne</b> .....	38
<b>ROZDZIAŁ II</b> .....	44
<b>SŁOWIAŃSKIE RUNY</b> .....	44
<b>Początki pisma runicznego</b> .....	44
<b>Alfabety run słowiańskich</b> .....	60
<b>Rekonstrukcja słowiańskiej wendicy</b> .....	102
<b>Słowiański kalendarz runiczny</b> .....	142
<b>Słowiański panteon runiczny</b> .....	145
<b>Porównanie słowiańskiej wendicy do skandynawskiego futharku</b> .....	147
<b>ROZDZIAŁ III</b> .....	158
<b>RUNICZNE PAMIĄTKI</b> .....	158
<i>Niemcy</i> .....	158
<b>Idole prilwickie</b> .....	159

Kamienie runiczne Hagenowa.....	168
„Lwy” czarnoboskie z Bambergu .....	200
Inskrypcja staropolska na sicie z Meklemburgii.....	203
Urna kobielińska .....	204
Sierp z Teterow.....	205
Kamienie z huńskiej góry .....	205
<b><i>Polska</i> .....</b>	<b>206</b>
Kamienie mikorzyńskie.....	206
Inne kamienie nagrobne z runami .....	232
Medal „krakowski” .....	233
Figurka lednicka.....	236
Inskrypcja z Podeblotcia.....	238
Trzonek noża z Opola.....	243
Dziwyt z Rozwadowa.....	244
Topór z Ostrowa Lednickiego .....	245
Miecz z Giecza .....	246
Napis na domu lubelskim.....	247
Kamienie lubelskie.....	248
Posągi Peruna i Jessego .....	248
Urna gdańska.....	248
Groty i nóż z Grunówka .....	248
Kamień do gry z Kałdusa.....	249
Siekierka z Sierakówka.....	251
Siekierka z Biezdrowa.....	251
Denar Mieszka I .....	252
Denar Bolesława Chrobrego .....	253
Moneta z dłonią.....	256
Medale Bolesława Chrobrego .....	257
Rys. 90. Medale Chrobrego odczytane przez T. Wolańskiego.....	257
Moneta z dłonią zw. morawską.....	258
Medal Mojsława.....	259

Medal z okazji ślubu Mieszka I z Odą .....	260
Denar Sieciecha.....	260
Napis na toruńskiej chrzcielnicy.....	261
Złota moneta z runami i rzymskim cesarzem.....	262
Brakteat z Wapna.....	264
Brakteaty z Suchania .....	266
Brakteat z Zagórzyna.....	267
Skarb z Karlina .....	268
Srebrna łyżeczka z Jarocina .....	271
Kość z napisem runicznym z Kamienia Pomorskiego.....	273
Miednica z Dąbrowy.....	273
Kamienne kręgi ze znakami runicznymi na Kaszubach .....	274
Runiczna różga z Wolina .....	275
Amulet z kości jesiota z runami .....	275
Kamienne figury Wolańskiego .....	275
Eratyk z Łęgowa .....	276
Kamień z Pruśnicy.....	277
Rodowe znaki rybackie.....	277
Pieczenie targowe z Drohiczyzna .....	279
Urny z symbolami swasti–runicznymi .....	279
Herby szlachty polskiej z runicznymi inspiracjami .....	280
<b><i>Czechy i Słowacja.....</i></b>	<b>282</b>
Nagrobek w Skalsku .....	283
Urna drahelczycka .....	285
Welesturski napis.....	286
Brakteaty czeskie .....	287
Ripněvský fragment .....	288
Runiczny napis z Malachovskiej Doliny .....	288
<b><i>Ukraina i pozostałe kraje słowiańskie .....</i></b>	<b>288</b>
Ceramika i wrzeciono z Lepesovki.....	289
Gockie włócznie z sarmackimi tamgami z Wołynia .....	291

List kijowski .....	292
Księga Welesa.....	293
Hymn Bojana.....	297
Welesowa tabliczka z krową.....	298
Ruski miecz z Kijowa.....	300
Słowiano–aryjskie Wedy.....	300
Pomnik kniazia Boza .....	306
Napisy na karpackich skałach.....	313
Kamień z Pniewiszcz.....	313
Kamień z Uklejna .....	315
Waalamski kamień.....	316
Urny alekanowskie.....	317
Dzbanek z Ogurcowa .....	319
Dzban z Radu–Negro .....	320
Figurka Żunkowicza .....	320
Pismo staroruskie u Jbn Ali Jacob el Nedima.....	321
Napisy runiczne ze Starego Riazania.....	324
Napisy runiczne z Grodna.....	325
Runy na krowim żebrze z Nowgoroda .....	325
Napis runiczny z Leckan .....	326
Napisy na bukłakach z nowoczerkaskiego muzeum.....	327
Napisy runiczne na kościach z Maskowicz .....	328
Brzozowa tabliczka ze Staroj Rusy .....	330
Runiczne znaki na ceramice kultury sztrychowskiej.....	331
Pieczęć Światosława.....	331
Napis z Gniezdowa.....	332
Urna ruska z runą gałązkową.....	332
Baranie żebro z Czernichowa .....	334
Napisy z Sitowa.....	334
Kamień z nowogrodzkiego kurhanu.....	335
Napisy w chatach rybaków białomorskich .....	336
Kamienie i posągi z Permu.....	336

Misa z napisem korenowskiej kultury .....	337
Kamień z podkową.....	337
<b><i>Inne kraje.....</i></b>	<b>338</b>
Monety i brakteaty ze zbiorów Thomsena .....	338
Monety z Odyem .....	343
Złota czara z Siedmiogrodu.....	343
Sfinks z Siedmiogrodu .....	344
Tabliczki z Tartarii.....	345
Miecz wikiński z kuźni Ulfberhta .....	346
Brosza z Novling.....	347
Ruskie pismo weduńskie z islandzkiego manuskryptu.....	348
<b><i>Inne pamiątki runiczne .....</i></b>	<b>349</b>
<b>ZAKOŃCZENIE .....</b>	<b>352</b>
<b>BIBLIOGRAFIA .....</b>	<b>354</b>
<b>INDEKS NAZWISK .....</b>	<b>367</b>
<b>WYKAZ ILUSTRACJI.....</b>	<b>368</b>



## WSTĘP

Temat run słowiańskich skrywa zasłona milczenia. Dlatego warto poświęcić tej kwestii więcej uwagi, gdyż pismo runiczne Ario–Słowian nie tylko na to zasługuje, ale również istnieje wiele przesłanek świadczących o tym, że może być ono fundamentem innych, znanych nam języków euroazjatyckich.

Książka ta przedstawia „historię zaklętą w znakach”. To w języku są ukryte odpowiedzi na wiele pytań, które nurtują historyków. Oczywiście słowa, a tym bardziej znaki, można różnie interpretować, stąd tak wiele lingwistycznych sporów i polemik. Jednak przy odniesieniu do innych dziedzin nauki, jak archeologia, antropologia, etnografia, czy ostatnio archeogenetyka, właśnie językoznawstwo, a dokładniej etymologia, stanowi według mnie jedno z podstawowych źródeł wiedzy o etnogenezie narodów europejskich.

Jak mawiają „*to, co zapisane nie wyrąbiesz nawet toporem*”. Niestety okazuje się, że jednak można wymazać z historii pisane słowa i zniszczyć tak utrwaloną wiedzę nawet całych pokoleń i cywilizacji, jak zrobiono z dziedzictwem Słowiańszczyzny. Na szczęście słowa pozostają jeszcze w mowie, a to już trudniej wykorzenić. Wiele narodów przetrwało dzięki językowi mówionemu właśnie, podaniom i legendom przekazywanym z ust do ust i z pokolenia na pokolenie. To one określały ich tożsamość. Przykładem mogą być Serbowie Łużyccy, którzy, mimo setek lat germanizacji, przetrwali do dzisiaj na terenie wschodnich Niemiec i wciąż posługują się swoim słowiańskim językiem. To samo dotyczy Basków, czy języka celtyckiego, nadal używanego przez część Irlandczyków, Szkotów i Walijczyków.

Główną tezą mojej pracy jest założenie, że dawni Słowianie w czasach przedchrześcijańskich byli piśmienni i posługiwali się własnym alfabetem runicznym. Według mojej wiedzy znali oni także inne rodzaje pisma, ale w książce są one tylko wzmiankowane, a główną uwagę poświęcam wendyjskim

runom. Dlatego osoby, które szukają tu szczegółowych informacji np. o głągolicy (używanej przez Słowian Południowych), czy piśmie Bałtów muszą poczekać na ukazanie się mojej innej książki pt. *Pismo runiczne*.



Rys. Złoty brakteat z Litwy, który jest jednym z wielu dowodów na to, iż Bałtowie znali pismo runiczne w czasach przedchrześcijańskich. A skoro Bałtowie znali pismo będąc poganami, to i Słowianie musieli także takowe znać, gdyż jest mało prawdopodobne, by jako jedyna grupa etniczna stanowili oni enklawę niepiśmienności w pogańskiej Europie tamtych czasów.

Opracowanie to ma charakter interdyscyplinarny, dlatego by udowodnić postawioną tezę stosuję różne metody badawcze, choć najczęściej jest to metoda historyczno–porównawcza. Zasadniczym kierunkiem dowodzenia jest dedukcja z podstawowej hipotezy pracy, ale też hipotez szczegółowych podlegających weryfikacji. Podejmuję się tutaj także próby rekonstrukcji słowiańskiego alfabetu runicznego, na podstawie analizy znaków runicznych na opisanych artefaktach oraz opracowań innych autorów podejmujących badania w tym zakresie. Celem publikacji jest przedstawienie jak największej liczby argumentów i danych przemawiających za tezą przewodnią. Podane w niej przykłady, tezy szczegółowe i teorie nie mają charakteru prawdy objawionej, a jedynie mają stanowić pole do dyskusji i dalszych badań.

Zebrane w niniejszym opracowaniu treści i materiały to efekt mojej pięcioletniej pracy nad runami słowiańskimi i pochodzeniem Słowian. W międzyczasie wydałem dwie inne publikacje na ten temat pt. *Rodowód Słowian* (2017) i *Słowiańskie skarby. Tajemnice zabytków runicznych z Retry* (2018). Teraz czas na obszerniejsze opracowanie o słowiańskich pamiątkach opisanych runami. Praca ma po części charakter katalogu, w którym opisuję znane mi znaleziska i należy ją traktować jako materiał do dalszych badań.

Do dziś w oficjalnej nauce funkcjonuje nieprawdziwy pogląd, że bracia Cyryl i Metody dali Słowianom pismo. Miałoby to oznaczać, że ludy słowiańskie, jako jedyne we wczesnośredniowiecznej Europie takiej umiejętności wcześniej nie posiadali, co jest wierutną bzdurą. Słowianie używali pisma runicznego tak samo jak Skandynawowie, którym przecież nikt nie zarzuca niepiśmienności. Więcej o tym piszę w rozdziale I, gdzie podaję liczne źródła historyczne, które potwierdzają używanie pisma przez naszych przodków jeszcze przed misją chrystianizacyjną Braci z Sołunia.

Podobne dogmaty wynikające z polityki historycznej okupantów, zaborców i dominujących narodów istnieją nadal w oficjalnej nauce i są związane m.in. z etnogenezą Europejczyków oraz pochodzeniem ich języków. Przez lata wmawiano nam, że wszelka cywilizacja i kultura po upadku Rzymu pochodzi od Germanów, ewentualnie Celtów. Istnieje sporo opracowań zachodnich naukowców, w których można przeczytać, że języki słowiańskie powstały na bazie starogermańskiego dialektu w ramach indo-germańskiej rodziny językowej. Do niedawna uważano też, że prajęzykiem ludów indoeuropejskich miał być język pra-indo-germański, a nie pra-indo-europejski.

Szukanie aryjskich korzeni w czasach nazizmu i tworzenie z tego rasistowskiej ideologii doprowadziło do tragedii w postaci okrucieństw II wojny światowej. W świetle obecnych odkryć archeogenetycznych, wiemy już na pewno, że Niemcy nie mają zbyt wiele aryjskich genów, a większy procent haplogrupy R1a (ario-słowiańskiej) posiadają Słowianie, Irańczycy i bramini hinduscy. Hitler i Goebels wiedzieli, że gdzieś dzwoni, ale jak się okazało to nie w tym kościele, o którym myśleli. Dlatego obecnie Niemcy szukają swych korzeni u Celtów i Skandynawów, a nie u Ariów.

Tak samo skompromitowała się rasistowska teoria niemieckiego archeologa i teoretyka nazizmu Gustafa Kossinny o allochtoniczności Słowian, którzy rzekomo mieli przywędrować do środkowej i południowej Europy dopiero ok. VI e.ch. Mimo jej ostatecznego podważenia przez badania archeologiczne, historyczne i językowe, jak też współczesne odkrycia archeogenetyczne, wciąż jest ona jednak obecna w zaprogramowanych umysłach wielu naukowców tzw. zachodniego świata nauki, w tym niestety także w Polsce.

Problem run słowiańskich jest podobnym tematem tabu i dogmatem stworzonym na potrzeby propagandy historycznej w czasach zaborów, utrwalonym przez komunizm, a ostatnio także przez zwolenników pangermańskiej polityki europejskiej.

Nadal niestety aktualne jest powiedzenie George'a Orwella z „Roku 1984”: *„kto rządzi przeszłością, w tego rękach jest przyszłość; kto rządzi teraźniejszością, w tego rękach jest przeszłość.”*

Rozdział II poświęcam omówieniu początków pisma runicznego i prezentuję w nim znane mi próby rekonstrukcji alfabetu słowiańskich run przez kilkunastu autorów, poczynając od Arnkiela, który dokonał tego już pod koniec XVII

wieku, a na współczesnych pracach Kossakowskiego kończąc. Przedstawiam też tutaj własne wyniki badań i moją autorską rekonstrukcję alfabetu run wendyjskich (słowiańskich) wraz z omówieniem znaczenia każdej z nich. To w samym układzie run w tym alfabecie jest odpowiedź czym one są i skąd pochodzą. Porządek 18 znaków runicznych daje nam zdanie **BOGWID SARMTK LEHPNC**, co można tłumaczyć: **Bogactwo wiedzy Sarmatów od Lecha, Pana tajemnic.**

Alfabet ten powinienem nazwać **BOGWIDSA** od 8 początkowych liter w nim zawartych, podobnie jak pochodzenie nazwy skandynawskiego FUTHARK-u, ruskiej AZBUK-i, łacińskiego ABECADŁA, czy greckiego ALFABETU. Jednak nieprzypadkowe skojarzenia z *bukwicą*, która jest znana w kilku wariantach runicy na terenie południowej Słowiańszczyzny, skłaniają mnie jednak do używania odmiennej od niej nazwy **WENDICA** (*wendyjska boska wiedza*), gdyż w tej wersji jest to pismo używane przez Słowian Zachodnich, przede wszystkim Wendów (czyli Lachów, tj. m.in. Obodryców, Wioletów, Łużyczan, Pomorzan, Polaków).

W rozdziale III opisuję wiele runicznych pamiątek wraz z interpretacjami umieszczonych na nich napisów przez najważniejszych uczonych zajmujących się tym tematem oraz na podstawie własnych badań, analiz inskrypcji runicznych i dokonań poprzedników. Część z nich być może nie jest opisana runami słowiańskimi i wymagają dalszych prac, natomiast wiele prezentowanych przeze mnie artefaktów z runicznymi znakami można śmiało traktować jako nasze ario-słowiańskie dziedzictwo, przynajmniej do czasu dopóki ktoś inny nie przedstawi bardziej wiarygodnych odczytów i dowodów na ich pochodzenie.

Artefakty runiczne, o których spekulowano ostatnio, że mogą uchodzić za słowiańskie, jak hełmy styryjskie (napisy etruskie) czy grot kowelski (pismo gockie), opisane niewątpliwie alfabetami niesłowiańskimi, z braku miejsca, omówię w mojej kolejnej publikacji pt. *Pismo runiczne*.

Niestety właśnie ograniczenia objętościowe niniejszej publikacji kazały mi również przenieść do kolejnej mojej książki o runach, co prawda, nie skończony jeszcze rozdział o starosłowiańskich systemach liczbowych. Mogą one stanowić niezbędny materiał do dokonywania odczytów z runicznych artefaktów, gdyż jestem przekonany, iż wiele znaków runicznych, tych co znamy i innych są właśnie liczbami. O takiej możliwości zdaje się zapominać większość runologów łamiących sobie głowy nad niemożebnością dokonania odczytów nawet wyraźnych napisów runicznych używając znanych alfabetów, jak futhark czy nawet wendica. Dlatego w przypadku nie dość jasnych napisów, często osobiście powstrzymuję się od prób transliteracji, zbierając niezbędną wiedzę, która pozwoli mi na podjęcie się takiego zadania w przyszłości operując wiarygodniejszymi narzędziami w formie zrekonstruowanych alfabetów i systemów liczbowych, a nie tylko domysłami i własną fantazją.

Jak do tej pory tematem run słowiańskich zajmowali się tacy autorzy zagraniczni jak m.in. Arnkiel (1691), Klüver (1728), Masch (1771), Hagenow (1826), Levezow (1835), Szafarzyk (1838), Jagicz (1911) i niedawno Griniewicz (1993), Asow (2000), Platow (2001), Czudinow (2002), Adrianow (2003); Trehlebow (2004), Gromow i Byczkow (2005), Ryś (2005) oraz polscy, jak m.in. Potocki (1795), Surowiecki (1822), Wolański (1843), Cybulski (1860), Małecki (1860), Przeddziecki (1872), Szulc (1876), Lelewel, Leciejewski (1906), a także w ostatnich latach Gruszka (2009), Kossakowski (2011), Greczyszyn (2015). Alfabet runiczny Słowian próbowali rekonstruować m.in. Arnkiel, Klüver, Jagicz, Ryś, Byczkow, Płatow, a także Lelewel, Cybulski, Wolański, Surowiecki, Leciejewski i ostatnio Gruszka oraz Kossakowski.<sup>1</sup>

<sup>1</sup> Arnkiel M.T., *Cimbrische Heyden-Religion*, T. 1, Hamburg 1691; Klüver H. H., *Beschreibung des Herzogthums Mecklenburg und dazu gehöriger Länder und Oerter: in sich haltend ein Verzeichnis nach dem Alphabet der Städte und merckwürdigen Oerter*, 1728, wyd. II, 1757; Masch Andreas Gottlieb, *Die gottesdienstlichen Alterthümer die Obotriten aus dem Tempel zu Rhetra am Tollenzer See*, Berlin 1771; Potocki Jan, *Voyage dans quelques parties de la Basse-Saxe pour la reserche des antiquites Slaves ou Vendes*, Hamburg 1795; Surowiecki Wawrzyniec, *O charakterach pisma runicznego u dawnych Barbarzyńców Europejskich z domniemaniem o stanie ich oświecenia (1822)*, [w:] *Rocznik Królewsko-Warszawskiego Tow. Przyjaciół Nauk*, t. XV, Wrocław 1964; Hagenow Friedrich, *Beschreibung der auf der Grossherzoglichen Bibliothek zu Neustrelitz befindlichen Runensteine...* Loitz; Greifswald 1826; Wolański Tadeusz, *Odkrycie najdawniejszych pomników narodu polskiego*, Z. 1, Poznań 1843; Leciejewski Jan, *Runy i runiczne pomniki słowiańskie*, Lwów-Warszawa 1906; Levezow K., *Ueber die Echtheit der sogenannten Obotritischen Runen-denkmaler zu Neustrelitz*, Berlin 1835; Szafarzyk, *O Czarnobogu bamberskim*, [w:] *Czasopisje czeskiego muzeum*, z. I, Praga 1838; Małecki A., *Co rozumieć o runach słowiańskich i o autentyczności napisów na Mikorzyńskich kamieniach*, [w:] *Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego*, T. 7, Poznań 1860; Przeddziecki A., *O kamieniach Mikorzyńskich*, Kraków 1872; Szulc Kazimierz, *Autentyczność kamieni mikorzyńskich zbadana na miejscu*, *Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego*. T. IX, Poznań 1876; Jagicz I. V., *Vapros o runach u Slavjan*, *Encyklopedia slawjanskoj filologii*, 1911; Griniewicz G. S., *Prasljavianskaja pismienost*, t.1, Moskwa, 1993; Cybulski Wojciech, *Obecny stan nauki o runach słowiańskich*, Poznań 1860, reprint Wyd. Armoryka 2010; Asow A., *Slavjanskije runy i „Bojanov gimn”*, Moskwa 2000; Platow A. V., *Slavjanskije runy*, Moskwa 2001; Czudinow V. A., *Zagadki slawjanskoj pismienosti*, 2002; Trehlebov Aleksiej Vasilievicz, *Koszczuny finista jasnovo sokola Rossiji*, 2004; Gromow D. W., Byczkow A. A., *Slavjanskaja runicznaja pismienost – fakty i domysły*, Moskwa 2005; Ryś Krieslav, *Runy vostočnych Slavjan*, Niewograd 2005; Gruszka Feliks, *Runy słowiańskie*, [w:] *czasopiśmie „Tylko Polska” nr 42 (467) 2009*; Kossakowski Winicjusz, *Polskie runy przemówiły*, Białystok 2011 (wydanie elektroniczne); wyd. *Slovianskie Slovo* 2013; Greczyszyn J. S., *Biełwica – obrazowanie*, 2015

Do najważniejszych prac zagranicznych autorów piszących o runach Wendów (Słowian) należą publikacje:

- Masch Andreas Gottlieb, *Die gottesdienstlichen Alterthümer die Obotriten aus dem Tempel zu Rhetra am Tollenzer See*, Berlin 1771;
- Jagicz I. V., *Vapros o runach u Slavjan, Encyklopedia slavjanskoi filologii*, 1911;
- Griniewicz G. S., *Prasljavianskaja pismiennost*, t.1, Moskwa, 1993;
- Asow A., *Slavjanskije runy i „Bojanov gimn”*, Moskwa 2000;
- Platow A. V., *Slavjanskije runy*, Moskwa 2001;
- Czudinow V. A., *Zagadki slavjanskoj pismiennosti*, 2002;
- Trehlebow Aliksiej Vasilievicz, *Koszczuny finista jasnovo sokola Rossiji*, 2004;
- Gromov D. W., Byczkov A. A., *Slavjanskaja runicznaja pismiennost – fakty i domysły*, Moskwa 2005;
- Ryś Krieslaw, *Runy vostočných Slavjan*, Niewograd 2005.

Polscy autorzy, poza artykułami i wykładami, wydali tylko kilka publikacji o runach słowiańskich, do których należą:

- Potocki Jan, *Voyage dans quelques parties de la Basse-Saxe pour la reserche des antiquites Slaves ou Vendes*, Hamburg 1795;
- Surowiecki Wawrzyniec, *O charakterach pisma runicznego u dawnych Barbarzyńców Europejskich z domniemaniem o stanie ich oświecenia (1822)*, [w:] *Rocznik Królewsko-Warszawskiego Tow. Przyjaciół Nauk*, t. XV, Wrocław 1964
- Wolański Tadeusz, *Odkrycie najdawniejszych pomników narodu polskiego*, Z. 1, Poznań 1843;
- Cybulski Wojciech, *Obecny stan nauki o runach słowiańskich*, Poznań 1860, reprint Wyd. Armoryka 2010;
- Leciejewski Jan, *Runy i runiczne pomniki słowiańskie*, Lwów-Warszawa 1906;
- Gruszka Feliks, *Runy słowiańskie*, [w:] czasopiśmie „Tylko Polska” nr 42 (467) 2009;
- Kossakowski Winicjusz, *Polskie runy przemówiły*, Białystok 2011 (wydanie elektroniczne); wyd. Słowiańskie Slovo 2013.

Jak widać temat run słowiańskich umilkł w Polsce na ponad 100 lat od czasów wydania najszerzej pracy na ten temat J. Leciejewskiego (1906), który wywodził je od skandynawskiego futharku. Dopiero w ostatnich kilku latach temat ten podjęło paru autorów, pasjonatów m.in. F. Gruszka i W. Kossakowski, którzy niestety opracowali własne alfabety słowiańskich run w oderwaniu od dokonań poprzedników, a przez to obarczone wieloma błędami.

W swoich badaniach bardzo bliskie są mi poglądy, jakie prezentował **Witold Hensel**. Będąc uznanym archeologiem, odrzucał jednak jako prymarne w dociekaniach etnogenetycznych źródła archeologiczne, pisząc: „*Wbrew mniemaniu szeregu badaczy [...] źródła archeologiczne jedynie pomocniczo mogą być wykorzystywane w badaniach etnogenetycznych. Nawet kontynuacja określonych cech kultury materialnej nie musi dowodzić kontynuacji etnicznej*” [...]

Hensel był zwolennikiem badań kompleksowych i twórcą pojęcia „**etnogenezologii**” (1973), którym określa nowo wyłaniającą się naukę o początkach etnosów, narodów i narodowości, wchłaniającą w siebie liczne dziedziny różnorodnych dyscyplin.<sup>2</sup> Stworzył też koncepcję tak zwanej **etnicznej „szachownicy”**, mającej charakteryzować dawne osadnictwo Prasłowian, zamieszkujących tereny w bezpośrednim sąsiedztwie z innymi ludami. Owe operowanie pojęciem „pasów językowo mieszanych” lub „szachownicy językowej” pozwoliła niektórym badaczom wyzwolić się spod uzależnień etnosów od kultur materialnych, zakładała ona bowiem możliwość przebywania w tych samych kręgach kultur archeologicznych różnych etnicznych ugrupowań.<sup>3</sup>

Zatem zgodnie z jego teorią, przykładowo, kultura czerniachowska nie może być kwalifikowana tylko do jedynej grupy etnicznej, jak to się niestety często robi w wielu opracowaniach naukowych sugerujących jej przynależność do społeczności gockiej. Równie dobrze mogły ją tworzyć inne etnosy, jak Sarmaci, czy Protosłowianie.

W badaniach runicznych to bardzo ważne stwierdzenie, gdyż po dziś dzień nasi archeolodzy mają tendencje do przypisywania znalezisk z jednej kultury do konkretnego etnosu i wciąż toczą na ten temat niekończące się spory, jak chociażby o pochodzenie kultur łużyckiej, lędzielskiej, czy przeworskiej.

Potwierdzeniem tego typu podejścia jest niestety m.in. praca magisterska Joanny Dzieciółowskiej „*Futhark – pismo runiczne. Przedmioty ze znakami runicznymi znalezione na terenie Polski*” (2001) pod kierunkiem prof. Gąsowskiego z Instytutu Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego, w której autorka przedstawia charakterystykę niektórych znalezisk z terenu obecnej Polski, niestety pozostawiając poza obszarem swych badań pozostałe tereny dawnej Słowiańszczyzny, w tym najbogatsze pod względem ilości artefaktów runicznych tereny Połabia.

<sup>2</sup> Hensel W., *Etnogeneza Słowian – niektóre problemy*, *Slavia Antiqua*, XX, 1973; Popowska-Taborska Hanna, *Przydatność badań językowych do rekonstrukcji wczesnych dziejów Słowian*, [w:] *Z językowych dziejów Słowiańszczyzny*, Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy, Warszawa 2004

<sup>3</sup> Popowska-Taborska Hanna, *Przydatność badań językowych do rekonstrukcji wczesnych dziejów Słowian*, [w:] *Z językowych dziejów Słowiańszczyzny*, Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy, Warszawa 2004

Młoda autorka stawia jednak dobrze znaną z literatury runicznej tezę o przypisywaniu wszystkich omawianych przez siebie znalezisk Skandynawom, co stara się udowodnić w swej pracy. Nie dopuszcza faktu, że na tych samych terenach mogły żyć różne etnosy posługujące się runami. Według niej każda kultura runiczna to kultura germańska. Tego typu logika, o znamionach dogmatyzmu, która przyświeca wciąż większości naszych naukowców jest następująca:

***Runy na znaleziskach w Polsce są germańskimi, ponieważ germańska jest sama kultura runiczna, a kultura runiczna jest germańska ponieważ na terytorium osadnictwa Germanów znajdująwane są runiczne pamiątki...***

Dlatego archeolodzy tak usilnie starają się udowodnić choćby czasowe zasiedlenie germańskie wszędzie tam, gdzie znajdująwane są runiczne artefakty. Przykładem takiego myślenia jest chociażby, omawiana w dalszej części mojej pracy, łyżeczka z grobowców w Jarocinie znaleziona w 2008 roku, która ma być dla archeologów koronnym dowodem, że kultura przeworska była kulturą germańską.<sup>4</sup>

Dzięciołowska nie bierze też niestety pod uwagę znacznych różnic w znakach utrwalonych na niektórych podanych artefaktach w odniesieniu do znanych futharków (starszy, młodszy), co może świadczyć o tym, że mamy tu do czynienia z odrębnym alfabetem runicznym lub jego mutacją narodową, jaką wykształcili choćby Anglo-Sasi. Co jednak istotne, podaje ona – niestety niepełny – wykaz polskich znalezisk z podziałem na okresy pochodzenia, co może być ważnym krokiem do dalszych badań w środowisku naukowym w tym zakresie:

Znaleziska późno starożytne.

- Grot włóczni znaleziony w Rozwadowie k. Stalowej Woli. Na grocie włóczni znajduje się napis KRLUS, lub KRLAS (III–IV wiek).
- Brakteat z Wapna, z napisem SABAR (V–VI wiek).
- Pierścień z Karlina k. Białogardu (zachodniopomorskie) z napisem ALU (V–VI wiek).
- Złoty brakteat z rejonu Kołobrzegu, z napisem WAIGA (VI wiek).
- Siekierka z Sierakówka, pow. Sławno, z napisem FISL (V–VI wiek).
- Brakteaty z Zagórzyna, pow. Kalisz z pojedynczym znakiem runicznym i prawoskrętną swastyką (V–VI wiek).
- Grot włóczni z Kowela na Ukrainie, z napisem TILARIDS (III wiek).
- Znaleziska wczesnośredniowieczne.

<sup>4</sup> Drzewiecka Agnieszka, *Germański skarb pod Jarocinem*, „Gazeta Wyborcza” Poznań z dn. 19.02.2009; <https://archeowiesci.wordpress.com/2009/02/20/wiecej-o-cmentarzysku-spod-jarocina/>

- Kość z napisem runicznym z Kamienia Pomorskiego. Na jednej stronie mamy napis FUTH (początek futharku), na drugiej KUR (imię męskie?). Zabytek ma liczne analogie w napisach na kościach, drewnie i kamieniu w Hadeby, na znaku własnościowym w Bergen (Norwegia). Początek XI wieku.
- Deseczka z napisem runicznym z Wolina. Ocalały fragment zawiera napis „iRusu RunaR”. Początkowe znaki są trudne w odczytaniu interpretacji, być może napis głosi irsu i, lub irR i, lub irsu. Całość interpretuje się jako „wytnij runy” – co może być zakończeniem wiadomości ze zwrotem „napisz list”. Znaleźisko ma liczne analogie z wykopalisk w Bergen i Hadeby. Na tym samym stanowisku znaleziono drewnianą główkę smoka typu norweskiego. Koniec X w.
- Napis na krążku do gry z Kałdus k. Chełmna (nieдалеko Grudziądza). Przedmiot wykonano z poroża. Napis odczytano „kamień Jona”. XI wiek.
- Napis na blaszce jesiotra z Gdańska, początek XI wieku. Jest to najprawdopodobniej talizman, być może rybacki.
- Pozostałe znaleziska: skarby różnych monet duńskich i anglosaskich, znalezionych w Stargardzie Gdańskim, Barwicach koło Szczecinka, Białęgach k. Gryfina, Pierwoczynie k. Pucka, Pomierzynie koło Drawska, Siemyślu k. Kołobrzegu, Stojkowie k. Kołobrzegu, Ujeścisku k. Gdańska, Uznamiu na wyspie Uznam, Zakrzewku koło Sępólna Krajeńskiego, datowane na XI wiek.<sup>5</sup>

Część z wymienionych powyżej znalezisk może faktycznie należeć do kręgu kultury gockiej czy skandynawskiej i dlatego omówię je w mojej kolejnej książce pt. *Pismo runiczne*. Jednak co do niektórych z nich istnieje wiele przesłanek, że mogą mieć pochodzenie słowiańskie, dlatego omawiam je szczegółowo w dalszej części niniejszego opracowania, uwzględniając także wiele innych runicznych artefaktów, także spoza obecnych granic Polski.

Mimo wielu uwag i niedociągnięć w wymienionych wcześniej publikacjach o tematyce runicznej dostępnych na polskim rynku w ostatnich latach, należy cieszyć się, że temat run słowiańskich i runicznych artefaktów z Polski z wolna – choć z trudem – powraca, wzbudzając coraz większe zainteresowanie na forach, blogach internetowych i dyskusjach panelowych historyków, językoznawców oraz innych pasjonatów Słowiańszczyzny podczas imprez kulturalnych, czy nawet niektórych seminariów naukowych (w kularach lub też coraz częściej na forum ogólnym). Niestety oficjalna nauka w Polsce i tzw. Europie Zachodniej nadal jest głucha na jakiegokolwiek dawne, czy współczesne argumenty w tej sprawie.

<sup>5</sup> Dzięciołowska Joanna, *Futhark – pismo runiczne. Przedmioty ze znakami runicznymi znalezione na terenie Polski*, Praca magisterska pod kierunkiem prof. Gąsowskiego z Instytutu Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego. Warszawa 2001

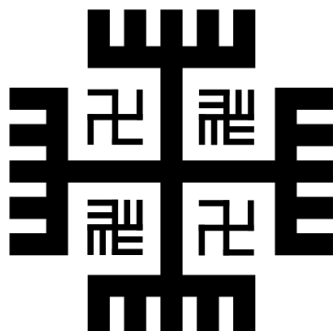
Pozostaje mieć nadzieję, że jednak tym przetartym śladem pójdą także inni autorzy, a uczeni pozbędą się dogmatycznych przekonań z czasów zaborów i zaczną weryfikować powstałe wówczas propagandowe teorie o niepiśmienności Słowian, przywracając jednocześnie prawdę o dziedzictwie słowiańskiego piśmiennictwa runicznego.

Mocno wierzę w to, że, dzięki temu powstanie powszechnie uznawany alfabet run słowiańskich, pokazujący jego rozwój na przestrzeni wieków oraz różne warianty regionalne, co pozwoli na właściwe odczytanie napisów z artefaktów runicznych, po wcześniejszej, naukowej (a nie tylko propagandowej) weryfikacji pod kątem ich autentyczności.

Moją pracę chciałbym zadedykować **Wojciechowi Cybulskiemu**, który zgłaszał – co prawda – wątpliwości co do oryginalności idoli prilwických, to jednak w trudnych czasach zaborów, obok Wawrzyńca Surowieckiego, Jędrzeja Kucharskiego i Tadeusza Wolańskiego, był jednym z największych obrońców run słowiańskich i znacznie przyczynił się do utrwalenia wiedzy na ich temat.

Pozostaje mieć nadzieję, że z czasem polityka ustąpi miejsca faktom, a prawda o słowiańskich runach i dziedzictwie Słowiańszczyzny stanie się niebawem wiedzą powszechną.

*Autor*  
*Kielce, sierpień 7527 (2018)*



# HISTORYCZNE POŚWIADCZENIA PIŚMIENNOŚCI SŁOWIAN W OKRESIE PRZEDCHRZEŚCIJAŃSKIM

Do tej pory pokutuje w oficjalnej nauce pogląd o niepiśmienności Słowian przed misją braci Cyryla i Metodego. Ale, co ciekawe, ten sam osąd dotyczył także do niedawna ludów germańskich, z czego obecnie już się wycofano, pozostawiając jedynie Słowian w absurdalnej pustce niepiśmiennictwa wczesnego średniowiecza, choć taki **R. Page** w swej popularnej pracy o runach jeszcze pisze: *Powszechnie uważa się, że plemiona germańskie były niepiśmienne aż do chrystianizacji, kiedy to Kościół przyniósł im naukę chrześcijańskiego Rzymu; kiedy nauczył je zarówno czytać i pisać, jak i co to jest grzech i pokuta. Twierdzenie to, chociaż zasadniczo prawdziwe, zawiera w sobie pewne uproszczenie. Niektóre ludy germańskie miały swój własny sposób pisania, z charakterystycznym alfabetem nazwanym runicznym, którego litery zwane są runami. Obecnie wiemy, że runy stanowią zapis wczesnych stadiów rozwoju języków gockiego, duńskiego, szwedzkiego, norweskiego, angielskiego,*

fryzyjskiego, frankijskiego i różnych języków plemion środkowych Niemiec oraz że być może służyły innym językom germańskim, nie pozostawiwszy żadnego, widocznego śladu do dziś. Według danych archeologicznych najstarsze istniejące runy są datowane na drugi wiek e.ch. Pismo to funkcjonowało w niektórych regionach poprzez wieki średnie, aż do wczesnych czasów nowożytnych.<sup>6</sup>

Cóż można do tego dodać, chyba jedynie to, że taki znany runolog Page – nie wiedzieć czemu – zapomniał wymienić Słowian, jako tych, którzy bez żadnych wątpliwości także używali pisma runicznego, o czym zapewne musiał wiedzieć, a świadczą o tym niezliczone znajduwane artefakty, kroniki i relacje historyczne. Niestety wszystko wskazuje na to, że jest to kolejny przykład niezrozumiałej manipulacji faktami, przypominający politykę historyczną z czarnego okresu dziejów Europy.

Mimo zarzucania niepiśmienności także Germanom, potrafili się oni jednak wybronić odnosząc się właśnie do swojego (de facto nordyckiego) pisma runicznego oraz setek opisanych nim kamieni i innych znalezisk. Niestety, gdy Słowianie chcieli iść podobną drogą, by zdjąć z siebie piętno niepiśmienności, wszelkie znaleziska runiczne z pismem podobnym do skandynawskiego futharku, acz odrębnym, uznawano za fałszerstwa lub przypisywano je z marszu Germanom lub Celtom, albo ewentualnie Etruskom (których pismo miało być nieczytalne), o czym piszę więcej w dalszej części tej pracy.

Należy też tutaj pamiętać, że w średnich wiekach często i najświetlejsi monarchowie chrześcijańscy, jak np. **Karol Wielki**, nie umieli pisać i prawie wyłącznie tylko duchowieństwo ze sztuką liternictwa było obeznane.<sup>7</sup> Podobnie też mogło być u ludów pogańskich, gdzie tylko kapłani, a możliwe, że i kupcy oraz późniejsza kasta książęca, umieli pisać. Zatem znajomość pisma jeszcze we wczesnym średniowieczu nie była powszechna, co nie było niczym nadzwyczajnym w tej części świata, stanowiąc tym samym pewną oznakę wtajemniczenia. Dopiero wraz z rozwojem kontaktów zewnętrznych, handlem i biurokratyzacją życia codziennego, progres w tej dziedzinie zaczął postępować. Ale twierdzenie, że pogańscy Słowianie w ogóle byli niepiśmienni jest nadużyciem i oznaką ignorancji lub celowym zabiegiem propagandowym.

Co istotne, historycy domagają się w tej sprawie dowodów pisanych, a sami – jak wiadomo – takowych nie mają w odniesieniu do faktów, które funkcjonują w oficjalnym nurcie i powszechnej świadomości, wystarczy tu przytoczyć chociażby sprawę chrztu **Mieszka I**. Przecież tak ważne wydarzenie w historii naszego kraju, jak i tej części Europy musiało zostać odnotowane w kronikach, czy innych dokumentach, a jednak nic takiego nie ma. Zatem zgodnie z podaną logiką i zasadami nauki możemy założyć, że Mieszko I nie był ochrzczony, a

<sup>6</sup> Page R. I, *Pismo runiczne*, Wydawnictwo RTW, Warszawa 1998

<sup>7</sup> Szulc Kazimierz, *Autentyczność kamieni mikorzyńskich zbadana na miejscu*, [w:] Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego. T. IX, Poznań 1876

tym samym i cała Polska, patrząc na to z formalnego punktu widzenia. Odnoszenie się tu do tajemniczego *Dagome iudex* o przekazaniu „państwa gnieźnieńskiego” pod opiekę papieżowi, spisane prawdopodobnie na łożu śmierci Mieszka dla zapewnienia praw jego drugiej żony Ody i jej synów, nie ma nic wspólnego z oczekiwanym materiałem dowodowym na to, że Mieszko był ochrzczony, a tym bardziej gdzie to zrobił i kiedy. Nie przeszkadza to jednak nikomu w hucznym obchodzeniu kolejnych rocznic tego wątpliwego wydarzenia i nauczania o tym w podręcznikach szkolnych.

Przykładem manipulacji jest chociażby interpretacja zapisu na temat *Vinda run* z Eddy (nordyckich sag). Jak pisał Kraszewski “*Vinda – runir, runy wenedyjskie, słowiańskie, które miano za oznaczające pismo właściwe Słowianom, a ostatecznie dziś badacze wyrażenie to, usiłują wyłożyć, jako pismo kręcone, węzowate, wite, w kręgi i sploty wiązane.*”<sup>8</sup>

Uwaga Kraszewskiego o *Vinda runir* jest o tyle istotna, że pochodzi właśnie z okresu (1860), kiedy to nauka niemiecka ze względów na kreowanie nowej polityki historycznej związanej w germanizacją podbitych narodów, zmieniła dotychczasową wersję na temat piśmienności Słowian i posługiwania się odrębnym pismem runicznym zwanym Wend runami, na twierdzenie, że ludy słowiańskie przed wprowadzeniem chrześcijaństwa nie znały pisma, ani tym bardziej nie mieli swoich run. Stąd pokrętny pomysł tłumaczenia *Vinda runir* jako *run kręconych* i podważanie autentyczności wszelkich znalezisk runicznych ze znakami nieobecnymi w futharku i jemu pochodnych. Nie wzięto tu pod uwagę, że wraz z taką teorią należy wyrzucić do kosza prace na ten temat niemieckich językoznawców, jak Arnkiel, Klúver, Westphal, którzy opracowali alfabet run wenedyjskich, a także wielu innych lingwistów potwierdzających ich istnienie, jak Schurzfleisch, bracia Grimm, Fin Magnusen, czy Thomsen.

Poza sagami istnieje mnóstwo historycznych poświadczeń, że Słowianie nie tylko byli piśmienni w czasach przedchrześcijańskich, ale posługiwali się swoim, wyjątkowym pismem, a właściwie w skali całej Słowiańszczyzny, to nawet kilkoma rodzajami pisma, jak *wendica* (runiczny alfabet wenedyjski), *bukwica* (pismo staromacedońskie, staroserbskie i starobułgarskie), *werenica* (pismo-sznurowo-węzółkowe) na bazie której powstała w IV w. *glagolica* (stworzona przez św. Hieronima, a nie Cyryla), *bojanowica* (runy Bojanow Gimna – z Hymnu Bojana), a być może także *welesica* (zapisano nią dyskusyjną Księgę Welesa).

W przeciwieństwie do sprawy nieudokumentowanego chrztu Mieszka I, akurat na temat posiadania sztuki pisania przez Słowian i innych „barbarzyńców” można jednak znaleźć bardziej konkretne relacje u wielu

<sup>8</sup> Kraszewski I. J., *Sztuka u Słowian, szczególnie w Polsce i Litwie przedchrześcijańskiej*, Wilno 1860

autorów starożytnych, wystarczy po nie sięgnąć, zamiast powielać propagandowe dogmaty.

Chyba najstarszym poświadczeniem używania pisma przez „ludy barbarzyńskie” jest relacja **Herodota**, który w IV w p.e.ch. podróżował po Europie, w tym także na północ od Morza Czarnego i Dunaju. Potwierdza on w swoich pismach, że widział różne napisy na wystawionych pomnikach, a ówczesne narody „barbarzyńskie” pisały także na skórach. **Vellejus** sam się przekonał, że w jego czasach w obu Panoniach literatura już była rozkrzewiona. Sam **Cezar** też potwierdzał, że Gaulowie i Helweci od dawna używali pisma. To samo świadczy **Strabo** o Tardetanach w Hiszpanii, którzy szczycili się posiadaniem tej sztuki od 6000 lat, mieli spisane prawa oraz własne szkoły, gdzie uczono m.in. gramatyki i wymowy. W przypiskach do Homera, **Eustachius** powiada, że „Scytowie zwykli pisać na tablicach bukowych i innych”. Wiadomo zaś, że pomiędzy Scytami i późniejszymi Sarmatami mieszkali na północ Morza Czarnego Słowianie i że pismo w najodleglejszych czasach nazywali *bukwicą*, jak Niemcy księgę (buch) od buku i tablic bukowych. W wiekach późniejszych w *fastach Sikulskich* wymienione są ludy Sarmatów, Scytów, Kapadoków, Georgianów, Bastarnów zaliczonych do Gentes Litterates, czyli narodów posiadających pismo i naukę. Cesarz **Herakleusz** (Heraklius) w ustępie Kroniki Paschalskiej z pierwszej połowy VII wieku zalicza również Scytów i Sarmatów do grupy ludów używających pisma. Oczywiście wtedy już te ludy praktycznie nie istniały pod takimi nazwami i należy rozumieć to jako odniesienia do Słowian i Polan – potomków scyto–sarmackiego etnosu, których pisarze greccy, łacińscy, zachodni, a nawet słowiańscy, w tym przede wszystkim polscy, aż do XIX wieku, nazywali Sarmatami i Scytami.<sup>9</sup>

Konstanty Porfirogeneta opowiada, że Chorwaci w 640. r. chrzest przyjmawszy *“chirographis propriis datis Sancto Petro jusserunt”* (De Administratione Imperii. X. I. 31.) Propriis, oznacza tu ich własne pismo.<sup>10</sup>

Niektórzy wcześniejsi kronikarze greccy i rzymscy pisząc o niepiśmienności tzw. barbarzyńskich ludów, sami nie znając run, czy wcześniejszego pisma sznurowo–węzłkowego, w swoich relacjach podawali informacje, które naukowcy uznają za dowód tego, że Słowianie (a co ciekawsze także Germanie) w ogóle nie umieli pisać. Przykładowo **Androtin** pisał „Z dawnych Traków żaden nie znalazł liter, a wszyscy w Europie osiedli Barbarzyńscy uważali ich używanie za największą szpetność”.<sup>11</sup> Nikt z krytyków nie zwrócił uwagi na to,

<sup>9</sup> Szulc Kazimierz, *Autentyczność kamieni mikończyńskich zbadana na miejscu*, [w:] Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego. T. IX, Poznań 1876

<sup>10</sup> Kraszewski I. J., *Sztuka u Słowian, szczególnie w Polsce i Litwie przedchrześcijańskiej*, Wilno 1860

<sup>11</sup> Szulc Kazimierz, *Autentyczność kamieni mikończyńskich zbadana na miejscu*, [w:] Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego. T. IX, Poznań 1876

że Androtinowi mogło chodzić wyłącznie o litery greckie, których Trakowie mogli nie używać, bo mieli swoje pismo.

To samo pisał **Tacyt** o Germanach, że „*sekretów pisma nie znają*”. Jednakże w innym miejscu donosił on, iż „*książę Kattów, z najodleglejszych granic północnej Germanii, pisał list do senatu rzymskiego, ofiarując się struć Arminiusza*” i że „*Marabud, król Markomanów i Swewów, pisał sam do Tyberiusza, prosząc go o opiekę*”. Dalej jeszcze powiada tenże Tacyt, że „*w Germanii przy granicach Recyi, znajdowały się liczne grobowce i pomniki starożytne z napisami, które z dawnego podania, przyznawane jakiejś wyprawie Ulissesa*”. Więc Germanie według Tacyta pisma nie znają, a listy piszą i napisy nagrobne jakoś mają. Zapewne taką samą zasadę myślową można zastosować do Słowian. Bo przecież niekoniecznie musi to oznaczać, że „barbarzyńcy” w ogóle nie umieli pisać, tylko, że nie znali liter greckich lub łaciny. A to dlatego, że po prostu używali swoich świętych run oraz rylca i deseczek, kory, kości czy skór, zamiast pióra, atramentu i pergaminu, który notabene był jeszcze nawet we wcześniejszym średniowieczu bardzo drogi i trudno dostępny, stąd też tak niewielka liczba zachowanych ksiąg i dokumentów z tego okresu.<sup>12</sup>

**Venancjusz Fortunat**, biskup Poitiers w VI w.e.ch. pisząc do Flava Fuodius’a prosi go o odpowiedź choćby runami na tabliczce lub lasce jesionowej, co może potwierdzać, nie tylko, że wtedy korzystanie z papieru nie było powszechne i zapewne bardzo drogie, ale jest to dowód na posługiwanie się pismem runicznym już w tym okresie.<sup>13</sup>

Z kolei **Jordanes** też podawał, że jego dziad był pisarzem królewskim Gotów, a tradycję pisma gockiego potwierdza choćby *alfabet idsasa* z IV w. e.ch., który zawiera w sobie oprócz elementów greko-łacińskich, cztery głoski z run wzięte: O. U. Th. i V., co być może dowodem, że Ulfilas abecadło swe, z run pierwotnie wyrobił; po przyjęciu jego na północy, stare runy musiały wyjść z użycia i pozostały tylko na skraju północy.

Pismem barbarzyńskim zajmowali się także średniowieczni uczeni. **Velasquez** podzielił pismo lokalnych ludów z Półwyspu Iberyjskiego na kilka rodzajów, w tym Celtoiberów, Turdetanów i Barków. **Butner** porównywał je z alfabetami starożytnymi. **Św. Bonifacy** i **Beda** zostawili nam wzory pism używanych u dawnych Bretonów i niektórych Germanów Północnych. **Hrabannus Maurus**, biskup Moguncji zostawił nam wzory pisma markomańskiego z IX w. e.ch. Mamy też tysiące kamieni opisanych runami na terenie całej Europy oraz mnóstwo artefaktów świadczących niezbitnie o

<sup>12</sup> Szulc Kazimierz, *Autentyczność kamieni mikozyńskich zbadana na miejscu*, [w:] Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego. T. IX, Poznań 1876

<sup>13</sup> Surowiecki Wawrzyniec, *O charakterach pisma runicznego u dawnych Barbarzyńców Europejskich z domniemaniem o stanie ich oświecenia (1822)*, [w:] Rocznik Królewsko-Warszawskiego Tow. Przyjaciół Nauk, t. XV, Wrocław 1964; Kraszewski I. J., *Sztuka u Słowian, szczególnie w Polsce i Litwie przedchrześcijańskiej*, Wilno 1860

umiejętności nie tylko pisma, ale także o wysokiej kulturze i poziomie rozwoju narodów uznawanych przez Rzymian i Greków za barbarzyńskie.<sup>14</sup>



Rys. 1. Alfabet gocki z „Historii Gocji i Szwecji”.<sup>15</sup>

W kronice **Thietmara** (Ditmara) znajduje się opis słowiańskiej świątyni w Radgoszczy (Retrze), we wnętrzu której znajdowały się figurki bóstw z wrytymi imionami. „*W kraju Redarów jest miasto zwane Ridegast, o kształcie trójkąta i z trzema bramami ... W mieście jest wzniesiona drewniana świątynia, której podstawą są rogi różnych zwierząt. Na zewnątrz, jej ściany ozdobione są misternie rzeźbionymi wizerunkami różnych bogów i bogiń. Wewnątrz znajdują się ręcznie wykonane idole, każdy z wrytym imieniem, odziane w hełmy i zbroje, co daje im straszny wygląd.*”<sup>16</sup> Wskazuje to ewidentnie na to, że jednak Słowianie musieli znać pismo skoro umieli podpisać imiona swoich bogów, a tym pismem były zapewne słowiańskie runy. Krytycy jednak przytaczają inny fragment kroniki Thietmara, w którym jest mowa o nieśmiertelności duszy, gdzie pisał, że to, co mówi, powiada dla niepiśmiennych, a zwłaszcza Słowian.<sup>17</sup>

<sup>14</sup> Surowiecki Wawrzyniec, *O charakterach pisma runicznego u dawnych Barbarzyńców Europejskich z domniemaniem o stanie ich oświecenia (1822)*, [w:] *Rocznik Królewsko-Warszawskiego Tow. Przyjaciół Nauk*, t. XV, Wrocław 1964

<sup>15</sup> Platov. A. V., Taranov N. N., *Runy Sławjan i glagolica*, Moskwa 2010

<sup>16</sup> Kronika Thietmara, tł. M. Z. Jedlicki, Poznań 1953

<sup>17</sup> Szczerba Adrianna, *Z dziejów polskiej archeologii. Fałszywe zabytki runicznego pisma słowiańskiego*, ANALECTA, R. XXIII, z. 1, Instytut Archeologii Uniwersytetu Łódzkiego, 2014; Boroń P., *Słowianie – My i nasi przodkowie. Etyczne aspekty poszukiwania pradawnej chwały*

Oczywiście ową niepiśmienność rozumiał on po swojemu, czyli nie używanie łaciny ani greki i nie pisanie na pergaminie. Równie dobrze tak samo za niepiśmiennego mogliby uznać Thietmara Słowianie, bo nie znał on runicznego alfabetu i nie umiał posługiwać się rylcem.

Podobnie można odbierać relację mnicha bułgarskiego **Chrabra**, który zanotował w XI w., że *«прежде убо словене не имеху писъмень, ну чрътами и резами чьтеху и гатааху, погани суще...»* („*Prezde ubo slovene ne imiecha knih, no czrtami i nariezami cztiecha i pisacha, pagani suszcze*”). Co tłumaczy się „*Przedtem chociaż Słowianie ksiąg nie mieli, ale kreskami i narzynaniami (karbami), czytali i pisali, będąc w pogaństwie.*”<sup>18</sup> Co wyraźnie wskazuje, że nie używali oni pisma greckiego czy łaciny, bo mieli swój własny system runiczny zapisywany rylcem. Oczywiście zajadli oponenti nawet tutaj doszukują się niepiśmienności Słowian tłumacząc słowa bułgarskiego mnicha na ‘liczyli i wróżyli’, a nie ‘czytali i pisali’.<sup>19</sup> Co i tak nie zmienia faktu, że dla Chrabra runy były tylko nieczytelnymi kreskami, używanymi nie wiadomo do czego.

„Czertami” dawniej określano znaki, a więc były to zapewne symbole rodowe lub runy i ryto je w kamieniu albo metalu. Samo słowo „czert” powstało od słowa „kreślić”, czyli „robić kreski”. Natomiast „riezy” to nacięcia na drewnie. Od nich powstało słowo „rzezać” i „rzeźbić”. Rzezak to przyrząd do rzeźnienia, a rzeźnik to ten, co nacina (dziś znany jako nacinacz gardeł). Od czertów, dawnej nazwy run, powstało słowo „czart”, bo dla chrześcijan było to diabelskie pismo.

E. Georgiev pisze o tym: *„słowa pbsati, citati, pisbmo, kbniga i inne były znane we wszystkich słowiańskich językach, co pokazuje, że Słowianie byli zaznajomieni z faktem czytania i pisania, i przez bardzo długi czas, nawet przed objęciem swoich nowych słowiańskich siedzib, co najmniej "czytali" i "pisali" swoje "czerty" i "riezy", o których mówi starobułgarski pisarz Czernorizec Chrabr.”* (tłum. T. K.).<sup>20</sup>

Z kolei Kraszewski pisał *„Oprócz języka, w którym są dobitne dowody, że pismo znane nam było, mamy w sądzie Libussy, wspomniane wyraźnie desky prawodatne, tablice prawa.*

*Stupi Kneźna w bielestwuci rizie.*

*Stupi na stol o ten w sławne snemie.*

*Dwie wieglasie diewie.*

*Wyuczenie wieszczbam wytieź owym.*

*ludów słowiańskich w pracach historyków polskich I połowy XIX wieku, [w:] Narracje – (Autobiografia) – Etyka, Wrocław 2005*

<sup>18</sup> Surowiecki Wawrzyniec, *O charakterach pisma runicznego u dawnych Barbarzyńców Europejskich z domniemaniem o stanie ich oświecenia (1822)*, [w:] *Rocznik Królewsko-Warszawskiego Tow. Przyjaciół Nauk*, t. XV, Wrocław 1964

<sup>19</sup> Wójtowicz M., *Początki pisma słowiańskiego*, Poznań 2000

<sup>20</sup> Georgiev E., *Slavianskaja pismiennost do Kirilla i Metodja*, Sofia, 1952; Platov. A. V., *Runy: Dva tysiacletia magiczeskoj Tradycji*, Moskwa 2010

*U jednéj su d e s k y p r a w o d a t n e,*

*U wtorey miecz kriwdu karaiuczy.*

*Utrzymało się dotąd w Czechach jeszcze wyraźnie, silnie za takowém pisma użyciem przemawiające **dsky zemske**, oznaczające **prawo ziemskie**.*"<sup>21</sup>

W traktacie między kniazem Igozem a cesarzami greckimi, Konstantynem VII. i Romanem I. zawartym w r. 945., jest wyraźna wzmianka o podpisach posłów i gości ruskich, zapewne ich pismem i w ich języku uczynionych (Raków. Prawda Ruska. T. II).<sup>22</sup>

W „*Żywocie świętych Metodego i Konstantyna*”, napisanym w średniowieczu, na podstawie wczesnych dokumentów kościelnych, mnich Cyryl (Kiril) opisuje podróż z 860 roku Konstantyna do Chersonese (Chersoń) na Krymie, gdzie przygotowywał się on do sporu kościoła z Kaganatem Chazarów. Znalazł tam on *Ewangelię i Psalterz* pisane „ruskimi” literami oraz osobę, która mówiła tym językiem. Konstantyn rozmawiał z nim, uczył się jego mowy, a podstawą rozmów było wspólne pisanie samogłosek i spółgłosek, aż „z *Bożą pomocą, szybko zaczął czytać i wyjaśniać wyniki w książce*”.

Sporo wątpliwości wzbudzał zapis "roussky", czytany przez niektórych autorów jako „ruski”, a innych jako tożsamy ze „słowiańskim”. Byli i tacy, co uważali, iż mowa jest tu o języku ruskim, ale w znaczeniu, że to język Waregów, co miało być zgodne ze źródłami, które podawały, że ludy Rosów (Rusów), zaatakowały Bizancjum i Słowian. Krytycy zwracają uwagę, że Cyryl (Konstantyn) pochodzący z Salonik, które wówczas były ostoją Słowian Południowych, znał ich język więc nie musiał się uczyć mówić po słowiańsku. Ma to być argument za tym, że musi chodzić o księgi pisane w nieznanym mu języku.

Według hipotezy Wiktora Istrina i Andre Vaillanta może być mowa o języku syryjskim, bo "sourskie" brzmi podobnie jak "rouske" i mógł to być zwykły błąd w zapisie. Dodatkowo za tą teorią ma przemawiać fakt, że rozdzielenie samogłosek i spółgłosek jest charakterystyczne dla wszystkich semickich systemów pisma, w tym dla syryjskiego, ale nie jest zbyt powszechny dla wszelkich skryptów europejskich.<sup>23</sup>

Znaleźli się i tacy badacze, co twierdzili, że znaleziona w Chersoniu Ewangelia i Psalterz mogła być spisana w języku gockim, bo „ruscy” Waregowie byli blisko spokrewnieni z Gotami zamieszkującymi na Krymie. Co więcej

<sup>21</sup> Kraszewski I. J., *Sztuka u Słowian, szczególnie w Polsce i Litwie przedchrześcijańskiej*, Wilno 1860

<sup>22</sup> Kraszewski I. J., *Sztuka u Słowian, szczególnie w Polsce i Litwie przedchrześcijańskiej*, Wilno 1860

<sup>23</sup> Istrin V. A., *Przedchrześcijański słowiański alfabet*, [w:] *Powstanie i rozwój pisma*, Moskwa 1965.

krytycy ci zwracają uwagę na inny fragment „Żywota...”, gdy Konstantyn zwraca się do cesarza Michała III o znane mu księgi w języku słowiańskim, ale ten rzecze, iż ani jego dziadek, ojciec, ani wielu innych takowych nie znali.

Po pierwsze, to, że cesarzowie bizantyjscy nie znali słowiańskich ksiąg nie znaczy, że ich nie było. Po drugie, nikt nie wziął pod rozwagę możliwości, że te księgi mogły być spisane jednym z kilku rodzajów pisma słowiańskiego, nieznanego wtedy jeszcze Cyrylowi (Konstantynowi), który nauczył się słowiańskiej mowy ze słyszenia, ale widocznie nie poznał ich pisma. Znajac język Słowian Południowych mógł on swobodnie rozmawiać z krymskim mnichem, który nauczył go tego dziwnego słowiańskiego alfabetu. Konstantyn nigdy wcześniej nie widział znaków używanych przez Słowian na Krymie, którymi były zapewne bułgarskie bukwy lub też alfabet Bojanowa Gimna (Hymnu Bojana), stąd tyle nieporozumień w tej kwestii.

Co więcej, bardzo możliwe jest, że te księgi zostały spisane w cyrylicy, stworzonej de facto przez innego Cyryla, bułgarskiego mnicha właśnie, a Konstantyn tylko upowszechnił ten alfabet i na łożu śmierci przyjął imię faktycznego twórcy tego pisma. Wiadomym jest fakt, że bułgarska głagolica zawędrowała na Ruś i to tam właśnie pod wpływem Bizancjum mogła posłużyć do stworzenia nowego alfabetu zwanego później cyrylicą.

Za świadectwo użycia pisma u Słowian, służyć może także relacja Ibn Fadlana, posła arabskiego do Bułgarii Nadwołżańskiej w 922 roku, który pisze o obyczajach Rusów przybywających tam w sprawach handlowych. W opisie obrzędu pogrzebowego czytamy „Później [ar–Rus] wzniesli na miejscu, gdzie był statek wyciągnięty z rzeki [coś] na podobieństwo okrągłego pagórka, a pośrodku niego zatknęli duży słup z drzewa hadank i napisali [na nim] imię owego człowieka i imię króla ar–Rus, po czym oddalili się.”<sup>24</sup>

Skoro Rusini (ar–Rus) zapisali na palu nagrobnym imię swego zmarłego króla, to musieli znać pismo. Krytycy oczywiście toczą spory, czy owi ar–Rus to Słowianie, czy też Waregowie lub Goci, a te kwestie omawiałem szerzej w swej poprzedniej książce pt. „Rodowód Słowian”.

Drugi z pisarzy arabskich, Ibn al–Nadim, w księdze Kitāb al–Fihrist spisanej około 987–88 roku podaje informację o pismach ruskich: *Opowiadał mi jeden człowiek, za prawdziwość słów ręczę, że jeden z władców góry Kabk (Kaukaz) posłał go do władcy Rusów. On tam przekonał się, że znają oni pismo, ryją je w drzewie. On też pokazał mi kawałek białego drewna, na którym były znaki, nie wiem co tam napisano, czy słowa, czy pojedyncze litery podobne temu.*

Białe drzewo, o którym pisze Ibn al–Nadim, to zapewne brzoza, używana przez mieszkańców średniowiecznej Rusi jako materiał pisarski. Pisarz ten

<sup>24</sup> Źródła arabskie do dziejów Słowiańszczyzny, t. 3, red. A. Kmietowicz, F. Kmietowicz, T. Lewicki, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1985

wstawił fragment pisma, uznawanego za staroruskie, ale nikomu nie udało się go wiarygodnie odczytać.

Podpis Ibn al-Nadima przedstawił arabista Christian Danilovich Fresnes w swoim raporcie naukowym zaprezentowanym w Petersburgu w 1835 roku. Graficznie napis ma być stylizowany na pismo arabskie, ale nie udało mu się go odczytać w tym języku. T. Wolański twierdził z kolei, że to może być pismo saraceńskie.

Jak przyjmuje większość krytyków, przekazy obu arabskich kronikarzy Fadlana i Nedima, są jak najbardziej wiarygodne, nie odnoszą się jednak do pisma słowiańskiego, lecz do runów skandynawskich, którymi posługiwać się mieli warescy Rusowie.<sup>25</sup> Nawet przyjmując taką możliwość, jak pokazały jednak ostatnie badania etnogenetyczne Rurykowiczów, wywodzili się oni z ludów ugrofińskich, a nie nordyckich, zatem znajomość przez nich futharku też stoi pod znakiem zapytania.

Przy tej okazji warto przypomnieć, że w sagach skandynawskich słowiańskie runy zwano Vinda-runir (Wenda – runir), tak jak greckie zwano tam Griska-Runir, irlandzkie Ira-Runir itd. Brunhilda, jako nauczycielka wszelkiego rodzaju run powiada w Segerdrifwomäl o runach, „*że je się napotyka u Asów, napotyka je się u Alfów i u mądrych Wanów*“ (czyli Wandów = Słowian).<sup>26</sup>

Zatem jeśli Skandynawów i Germanów uznaje się za piśmiennych, bo posługiwali się runami, to dlaczego pomija się tu Słowian (tak jak Page), którzy w wielu relacjach historycznych i na podstawie sporej ilości runicznych znalezisk tak samo posługiwali się runami, a co więcej według własnego alfabetu (Wendrun), podobnego do futharku.

Także perski historyk Fakhr al-Din Mubarak Shah Marvarrudi pisał, że u Chazarów istnieje pismo, które pochodzi od ludu Rus. Wyznający judaizm Khazarowie pisali od lewej do prawej, a ich litery nie były ze sobą połączone. Posługiwali się oni alfabetem złożonym z 21 liter: B, J, D, H, V, W, X, P, J, K, L, M, N, C, G, P, Q, R, W, T, S).

S. Wysocki i Aleksandra A. Zalizniak twierdzą, że u Marvarrudiego jest mowa o cyrylicy, która jest podobna do greki, stąd określenie „rumiyskie” litery.

Z kolei arabski historyk al-Masudi, który zmarł w 956 roku, pisał, że znalazł „ruskie” proroctwo w jednej ze świątyń stojących na jednej z największych gór świata. Wewnątrz można było znaleźć wypisaną w kamieniu opowieść o budowie świątyni, zróżnicowaniu jej skał i ich różne kolory oraz o otworach wykonanych w górnej części budynku, wykonanych w celu obserwacji nieba i

<sup>25</sup> Boroń P., *Ku pradawnej Słowian wielkości. Fałszywe zabytki runicznego pisma słowiańskiego*, [w:] *Fałszerstwa i manipulacje w przeszłości i wobec przeszłości*, red. J. Olko, Warszawa 2012

<sup>26</sup> Kraszewski I. J., *Sztuka u Słowian, szczególnie w Polsce i Litwie przedchrześcijańskiej*, Wilno 1860; Szulc Kazimierz, *Autentyczność kamieni mikożyńskich zbadana na miejscu*, [w:] *Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego*. T. IX, Poznań 1876

przewidywania przyszłości, w czym miały pomagać wbudowane w sufit kamienie szlachetne i tajemne znaki.

W traktacie z 911 roku jest wzmianka pisemna posła ruskiego, który żył w Konstantynopolu o tym, że Ruś i Bizancjum, w dawnych czasach rozwiązywały sporne kwestie „nie tylko werbalnie, ale i na piśmie”. Można domniemywać, że porozumienia były spisywane w językach obu stron, choć równie prawdopodobne jest to, że jedynie w grece. Także umowa z 944 r. opisuje, że posłańcy ruskich książąt nieśli listy do Konstantynopola. W tym tekście nie wyjaśniono jednak w jakim języku były spisane te listy. Oba zatem przykłady są zbyt mało przekonujące, by mówić tu o słowiańskim piśmie.

Rosyjski historyk **W. N. Tatiszczew** w 1739 r. pisał „*Prawdą jest, że Słowianie, na długo przed Chrystusem, i słowiano–rusią, właściwie do Włodzimierza, posiadali swoje pismo, w czym nam zaświadczejają liczni starożytni pisarze.*”<sup>27</sup> W innym miejscu twierdził zaś, że Nestor „*nie ze słów, ale z jakichś książek i pism z różnych miejsc zgromadził i uporządkował, na przykład wojny Kija z Grekami, Oskolda, Olega, Igora, Światosława, Igora itp., co też greccy i rzymscy ówcześni pisarze potwierdzają. [...] I tak niezawodnie widzimy, że jeszcze przed Joachimem i Nestorem dziejopisarze byli i książki po nich zostały, tylko one zaginęły, albo gdzieś są ukrywane.*”<sup>28</sup>

Co ciekawe, według **G. Griniewicza**, nawet caryca **Katarzyna II**, pochodząca z niemieckiego rodu, odnotowała w swoich zapiskach (1783), że „*po słowach Nestorowych i innych, należy sądzić, że Słowianie do Nestora pismo swoje posiadali.*” Pisał o tym też Pavel Tulajew w przedmowie do rosyjskiego wydania publikacji Mascha o ‘prilwickich idolach’.<sup>29</sup>

Kraszewski zanotował „*Sądzę, że zabytkiem najmocniej potwierdzającym użycie run powszechniejsze, są pozostałe po dziś dzień Karby, prawdziwe laski runiczne (runstaby), które zmieniły znaczenie, ale się dochowały w kształcie pierwiastkowym.*”<sup>30</sup>

Jest wiele dowodów historycznych wskazujących na to, że dziedzictwo pogańskie, w tym księgi i inne zapiski niszczone wraz z wszystkimi innymi materialnymi świadectwami dawnej wiary. Można tu przytoczyć chociażby świadectwo **D. Cromera** z Kroniki Kościoła Pomorskiego na początku XVII wieku (lib. 1 cap. 49), która bez wątpienia ze starożytnych rękopisów zapewnia,

<sup>27</sup> Tatiszczew Wasilij N., *Istoria Rossijskaja*, 1739

<sup>28</sup> Platov. A. V., *Runy: Dwa tysiąclecia magiczeskiej Tradycji*, Moskwa 2010

<sup>29</sup> Griniewicz Gienadij, [w:] filmie „Tajny slawianskoj cywilizacji”; Tulajew P., O russkom izdanii knigi A. G. Mascha, przedmowa do „*Sokroviszczza Retry*” A. G. Mascha (wydanie rosyjskie w tłum. A. A. Byczkowa), 2006

<sup>30</sup> Kraszewski I. J., *Sztuka u Słowian, szczególnie w Polsce i Litwie przedchrześcijańskiej*, Wilno 1860

że przy zburzeniu bóżnicy słowiańskiej w Karzeniu, wraz z posągiem bożka, spalono i księgi, które tam chowano.<sup>31</sup>

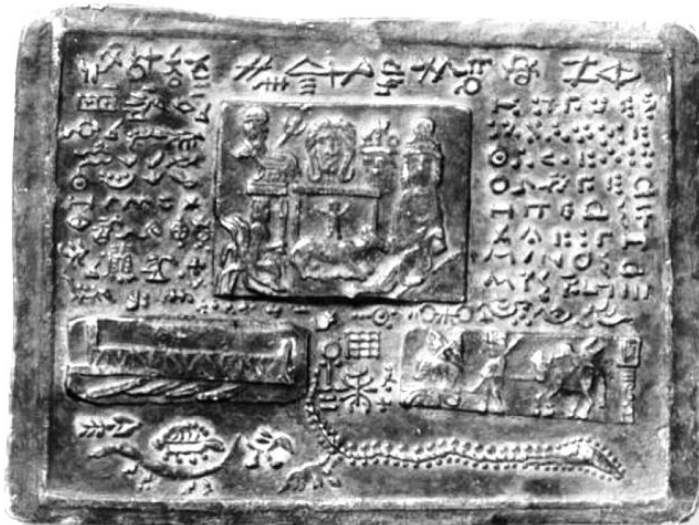
Do kanonu słowiańskich **Złotych Ksiąg** zaliczały się najprawdopodobniej:

1. **Jasna (Księga Ofiarowania)** – zbiór pieśni wotywnych śpiewanych przez kapłanów słowiańskich podczas różnych obrzędów, głównie składania ofiar. Zwana też *Wetą*. Podobne treści zawiera Rygweda, Jaszna i hymny orfickie.
2. **Ratna (Księga Zaklęć)** – obejmująca magiczne klątwy rzucane na wrogów, zaklęcia ochronne przed śmiercią i poranieniem w boju, wymawiane chóralnie przed bitwą przez wołchwów (kapłanów) i wojowników.
3. **Zwezna (Księga Wróżb)** – długie pieśni mające wprowadzić w trans kapłana, aby ujrzał wizje pomagające odczytać wróżby. Mówiono wtedy, że czyta on z gwiazd.
4. **Weda (Księga Ziemi)** – opowieści o bohaterach, księżciach i mędracach oraz innych ważnych przodkach, a także obcych krainach i ich mieszkańcach, opisy gór i mórz. Taką tematykę podejmowano m.in. w rosyjskich bylinach (ros. *быль* – był), czyli podaniach historycznych, w odróżnieniu do bajek, które często miały charakter fantastyczny.
5. **Petica (Księga Świata)** – podania o powstaniu świata, naszym pochodzeniu i wartościach, wiedza o życiu, prawdzie i mądrości. Kojarzona z gołębicą. Jej inna nazwa to *Sabon* (korzeń). Podobne motywy można znaleźć w Aweście, czy młodszej Eddzie.
6. **Bela (Księga Proroctw)** – poetyckie zapisy wizji przyszłości uzyskane na drodze magicznej przez wieszczę danego plemienia, rodu, czy świątyni. Kilka takich proroctw jest m.in. w Starszej Eddzie.
7. **Cerna (Księga Duszy)** – zawierająca ukryte siły duchów, które mają klucze do innych światów i dzięki odpowiednim obrzędom mogą otworzyć portal najwyższemu kapłanowi. Spisane czerwonym kolorem na czarnym tle w starożytnym języku. Czarnoksiężnik, którego nazwa wywodzi się od czarnych ksiąg właśnie, kładzie na zapisanych tablicach dłoń i czyta szeptem z zamkniętymi oczami swoje wizje.

Księgi kanonu były ryte na złotych, srebrnych lub platynowych tablicach. Pomniejsze księgi i pisma były pisane runami na drewnianych deszczułkach z woskiem, glinianych tabliczkach, czy nawet korze, a z czasem też na pergaminie i papierze.

<sup>31</sup> Szulc Kazimierz, *Autentyczność kamieni mikorzyńskich zbadana na miejscu*, [w:] Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego. T. IX, Poznań 1876

Co ciekawe, w 1875 roku w Rumunii znaleziono około 400 santepodobnych złotych tablic Daków, których część badaczy uznaje za Słowian spokrewnionych z Etruskami, Ilirami, Prusami i Serbami. Karol I nakazał złoto przetopić i sprzedać, ale porobiono kopie, które na szczęście przetrwały do naszych czasów. Inskrypcje na tablicach są wyryte greckimi literami i runopodobnymi znakami.<sup>32</sup>



Rys. 2. Złote tablice z Dacji.<sup>33</sup>

<sup>32</sup> Swabuno i Warpod (Roman Adrianow), *Веда Рун: Книга Крови и Древа (Weda Run: Księga Krowy i Drzewa)*, [w:] czasopiśmie „Apokryf” nr 57, 2003; <http://apokrif93.com>

<sup>33</sup> Swabuno i Warpod (Roman Adrianow), *Веда Рун: Книга Крови и Древа (Weda Run: Księga Krowy i Drzewa)*, [w:] czasopiśmie „Apokryf” nr 57, 2003; <http://apokrif93.com>

Podobno niektóre starożytne czarne księgi wciąż są w posiadaniu czarnoksiężników w Rosji, jak: *Księga Koła* «Книга Колеса», *Księga Topora* «Книга Топора», *Księga Kruka* «Книга Ворона», *Czarny Kruk* «Чёрный Ворон», *Czary Natury* «Чары природы», *Księga Bestii* «Зверь-книга», *Księga Planet* «Планетная книга», *Leśna Księga* «Лесная книга», *Klucznik* «Ключник», *Księga Ciemnych Sił* «Книга Бесовских Сил», *Księga Kozacza* «Казачья книга», czy *Bunt Starożytnego Ducha* «Восстание Древнего Духа».

Znany językoznawca Baudouin de Courtenay w roku 1873 w Czernie zanotował zdanie 16-letniego Iwana Pado Meny, jako przykład lokalnego języka z Riazania:

**Ja-saŋ obrjéťw daŋ - líbrь, o - bėw aurėŋ; aŋzàť saŋ - a- spėk zúbьw.**

Co można przetłumaczyć: *Znalazłem jedną księgę, ona była złota, ale ją straciłem.*<sup>34</sup>

Może jest to jedno z poświadczeń o istnieniu złotych ksiąg, które zdają się wciąż być ukrywane przed ludźmi przez kapłanów starej wiary?

Znajomość rozwoju kulturowego Słowian w okresie przedchrześcijańskim z logicznego punktu widzenia też każe nam wskazywać, że bez znajomości pisma ludy Słowiańskie nie mogłyby zajść tak wysoko. **S. Staszic** pisał o tym tak: „*stan cywilizacyjny u niektórych Słowian doszedł do tego stopnia, do jakiego trudno było dojść bez znajomości sztuki pisanania i liczb, że przemysł i handel w wielu miastach Słowiańszczyzny był kwitnący i obszerny [...] słusznie godzi się wnosić, że i naród Polski, jako główniejszy szczep rodu Słowian, miał niezawodnie swoje polskie runy*”.<sup>35</sup> Jego argumentacja niestety pozostaje nadal w dużej mierze bez echa.

Obecnie w wielu naukowych opracowaniach, czy też w Wikipedii, zarówno polskiej czy rosyjskiej, możemy przeczytać, że samo istnienie pewnego rodzaju pisma używanego przez Słowian nie jest w zasadzie niemożliwe. Podobny alfabet do „runicznego” odnotowano w różnych kulturach sąsiednich, na terenach przesiedleń słowiańskich (bułgarskie runy, węgierskie runy, runy Chazarów), gdzie istniała wyraźna współpraca kulturowa między nimi i handel. Zaprzeczenie możliwości istnienia jakichś "przedchrześcijańskich" pism u Słowian byłoby błędne, jednak współczesna lingwistyka i historia nie uznaje większości runicznych pamiątek za wiarygodne, a inne z okresu

<sup>34</sup> Swabuno i Warpod (Roman Adrianow), *Веда Рун: Книга Крови и Древа (Weda Run: Księga Krowy i Drzewa)*, [w:] czasopiśmie „Апокрыф” nr 57, 2003; <http://apokrif93.com>

<sup>35</sup> Abramowicz A., *Wiek archeologii. Problemy polskiej archeologii dziewiętnastowiecznej*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1967

przedchrześcijańskiego uważane są co najmniej za kontrowersyjne. Dlatego oficjalna nauka nadal sprawę „run słowiańskich” uznaje za pseudohistorię.

Dość groteskowy jest tutaj fakt, że krytycy tacy jak Małecki domagają się dowodów na piśmienność Słowian w postaci zachowanych dokumentów z pismem słowiańskim, nie uważając za takowe setek runicznych artefaktów (kamieni, kości, monet, deseczek itp.), szukając ksiąg i pergaminów. Jeśli takowych nie ma, wysuwają swoje tezy o niepiśmienności, nie biorąc innych aspektów pod uwagę.<sup>36</sup>

Zasada, że „to, czego nie można udowodnić, nie istnieje”, jak wiemy nie sprawdza się już w nauce od dawna. Kiedyś wierzono, że Ziemia jest płaska i był to także pogląd naukowy, a nie tylko religijny. Była to tzw. oficjalna wersja, a wszyscy, którzy twierdzili inaczej ginęli na stosie. Gdybyśmy w swojej historii zawsze trzymali się tzw. głównego nurtu, to nie wyszlibyśmy do tej pory z jaskiń. Taki żenujący argument zresztą też jest wykorzystywany przez krytyków słowiańskich run, którzy twierdzą, że wszelkie prace spoza oficjalnej wersji nauki i argumenty ich autorów nie są warte uwagi.

Zatem chyba tylko względy polityczne i ignorancja każą wielu naukowcom rozpowszechniać po dziś dzień nieprawdziwy pogląd o niepiśmienności Słowian i innych pogańskich plemion, którzy – co prawda – ksiąg pisanych łaciną czy greką nie posiadali, ale mieli swoje własne zapisane świętymi runami na drewnianych tabliczkach (których większość nie przetrwała pod wpływem czasu), kamieniach (tysiące zachowanych, głównie w Skandynawii), skórach, korze, monetach, itp. Słowianie używali takiego samego systemu pisma, co Celtowie i Skandynawowie, choć im – także mimo braku tradycyjnych ksiąg z okresu przedchrześcijańskiego – takiej umiejętności się nie odmawia. Nikt z ówczesnych kronikarzy nawet nie pomyślał, że dla Słowian czy Skandynawów to Grecy i Rzymianie byli prymitywnymi ludami używającymi prostego i szpetnego alfabetu zamiast boskiego pisma runicznego, które opisuję w dalszej części mojej pracy.

## Kalendarium runiczne

Według badań archeologicznych, etnograficznych, historycznych i lingwistycznych, jak również na podstawie znanych legend i mitów, można powiedzieć, że najpierw istniało *pismo obrazkowe*. Potem z rysunków utworzono *tragi* (hieroglify), a z nich powstały rodowe znaki, jako etykiety do potwierdzania własności, jak np. *sarmackie tamgi* lub herby cechowe oznaczające pochodzenie wyrobu. Ze znaków rodowych i cechowych pojawiają

<sup>36</sup> Małecki A., *Co rozumieć o runach słowiańskich i o autentyczności napisów na Mikorzyńskich kamieniach*, [w:] *Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego*, T. 7, Poznań 1872

się *roszki* (sylabiczne znaki) i *runy* (litery alfabetu). Oddzielnie pojawiają się znaki przypisane do całych słów.

Poniżej przedstawiam krótką historię pisma ze szczególnym uwzględnieniem faktów mających wpływ na kształtowanie się systemów runicznych i innych alfabetów używanych przez Słowian, których przodkowie byli piśmienni od czasów, o jakich się filozofom nie śniło.

- 6000–4000 lat p.n.e. – **Kultura Lepenski Vir**, odkryta w latach 60 XX wieku przez zespół archeologa D. Srejovicia w Serbii, charakteryzująca się protopismem opisanym przez serbskiego uczonego R. Pešića.<sup>37</sup>
- 5500–1500 lat p.n.e. – **Vinczanskie pismo**, znane głównie ze stanowisk pod Belgradem, którego przykładem jest amulet z Tărtăria (Rumunia) datowany na około 4500 lat p.n.e. Pismo zostało opisane obszernie przez R. Pešića, który zrekonstruował alfabet Vinca.<sup>38</sup> Nieco później powstało **pismo Pelazgów** z Peloponezu, uważanych za indoeuropejskich autochtonów (język satem, jak słowiański, w odróżnieniu od ketumowej greki).<sup>39</sup> Także **pismo fenickie** nawiązuje graficznie do pisma Vinca, a Pešić znajduje między nimi aż 22 podobnych znaków.<sup>40</sup>
- VII w. p.n.e. – **Alfabet etruski**, który składał się z 27 znaków, a według R. Pešića i D. Antića niemal identyczny z vincanskim pismem. Jednak, jak podaje Jan Lydos, istniał też drugi wariant pisma Etrusków złożony z 23 run, używany do celów magicznych.<sup>41</sup> Odczytaniem pisma etruskiego zajmował się wcześniej polski uczyony Tadeusz Wolański,<sup>42</sup> a w Rosji w zakresie badań nad językiem etruskim prym wiedzie dość kontrowersyjny członek Rosyjskiej Akademii Nauk W. A. Czudinow.<sup>43</sup>
- 512 lub 513 r. p.n.e. – Idanfirs (gr. Idanthysus, Dantur), król Scytów, w obraźliwym liście wzywa do walki Darajawausza króla Persów (Dariusza I) i

<sup>37</sup> Pešić Radivoje, *Vinčansko Pismo*, Belgrad 1995

<sup>38</sup> Pešić Radivoje, *Vinčansko Pismo*, Belgrad 1995

<sup>39</sup> Danka Ignacy Ryszard, *Pelazgowie, autochtoni Hellady. Pochodzenie, język, religia*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2007

<sup>40</sup> Pešić Radivoje, *Vinčansko Pismo*, Belgrad 1995

<sup>41</sup> Pešić Radivoje, *Vinčansko Pismo*, Belgrad 1995; Dragoljub P. Antić, *Kontinuitet vinčanske civilizacije – od mogućih hiper-borejskih korena do danas*, Beograd, 2002; Dragoljub P. Antić, *Vinčanska Stara Evropa i Srbi*, Beograd, 2004; Czudinow W. A., О книге Антича и Винчанском письме, <http://www.trinitas.ru/rus/doc/0211/005a/02110011.htm>; Swabuno i Warpod (Roman Adrianow), *Веда Рун: Книга Крови и Древа (Weda Run: Księga Krowy i Drzewa)*, [w:] czasopiśmie „Апокрыф” nr 57, 2003; <http://apokrif93.com>; Giuliano Bonfante, Larissa Bonfante, *The Etruscan Language: an Introduction*, University of Manchester Press, Manchester, 2002; Mauro Cristofani, *The Etruscans: A New Investigation (Echoes of the ancient world)*, Orbis Pub, 1979

<sup>42</sup> Wolański Tadeusz, *Wyjaśnienie znaczenia napisów na etruskich pomnikach*, [w:] Przyjaciel Ludu, R.XIII, t.1, nr 5, 1846

<sup>43</sup> Czudinow V. A., *Вернём этрусков Русу (Zwróćmy Etrusków Rosji)*, 2006

prognozuje jego klęskę. Według Herodota *list Dantura* sporządzony według ówczesnie znanych zasada piktografii. Grecki historyk Ktezjasz pisał, że ów list był podobno taki sam, jak wysyłali Grecy, czyli musiał być napisany literami na papirusie, tkaninie lub na tabliczce.

- VIII–III w. p.n.e. – Frygijczycy używali pisma, na które składało się 20 run, utworzonego od Etrusków lub z greki. Każda runa w *alfabecie frygijskim* mogła być napisana jako znak lustrzany, co nie zmieniało jej znaczenia.
- IV–III w. p.n.e. – *Ludzie kultury trypolskiej* używali rodowe tamgi i wruby. Pojawia się nowoetruskie pismo z 21 runami.
- 350–280 r. p.n.e. – Babiloński kronikarz Berossos wskazuje, że najstarsze święte księgi znajdują się w *Scytii*.
- IX–I w. n.e. – Napisy wendyjskimi runami na kamieniach grobowych w *Mikorzynie*.
- około 500 p.n.e. – I wieku n.e. – Napisy runiczne *italskich Wenetów*, które wywodziły się z pisma Etrusków i składały się z 23 run.
- I w. p.n.e. – 30 stepowych plemion, w tym Rusowie, zebrane w związek przez *kniazia Gabaja*, zaczęło wspólne ataki na Greków. Po powrocie z podbojów Bizancjum książę Gabaj czytał zebrany spisy informujące, ile wziął bogactwa i ile osób straciło życie, z jakich rodów i kim byli ich wodzowie. A po bitwie między Markomanami i Słowianami, która zakończyła się porozumieniem, została wzniesiona stela ku jego pamięci z napisami w języku łacińskim i starowendyjskim. Jak podaje Jeremiasz Ruski, *litery Markomanów* prawie nie różnią się od tych, którymi pisali Słowianie. Zachowane okazy pisma markomańskiego są najbardziej podobne do run. Znaki słowiańskie na steli, były kubkowate lub hakowate, czyli jak później podawał Chrabr, były to czerty i riezcy.<sup>44</sup>
- I–II w. n.e. – Powstanie runicznego pisma *bojanowicy*, którego niektóre litery powstały z polskich znaków rodowych.
- 160 r. n.e. – Nauczyciele Sławoljub i Jasjen uczyli rostowskiego kniaziewicza *Swetozwesda* różnych nauk, w tym liczenia i czytania ksiązek. Ta informacja może oznaczać, że już wówczas Słowianom znane było nie tylko pismo, ale także księgi.
- V w. p.n.e. – III w n.e. – *Dakowie*, potomkowie ludzi kultury trypolskiej, używali tamgoobrazowego pisma.
- 368 r. n.e. – Śmierć wodza Antów według relacji Jordanesa, napis na pomniku *Boza Belojara* w alfabecie Bojanow gimna.

<sup>44</sup> Maksimienko J., *Об истинной истории древней Руси (O prawdziwej historii starożytnej Rusi)*, 2016

- 430 r. – Książ *Kij* postawił graniczne słupy z białego kamienia, na których umieszczono Słońce, trójząb, dziesięciokrotnie powiększony ślad kniaziowej stopy i jego imię „Kij”.
- V w. – Hieronim Istryjski znajduje *glagolicę* i dodaje do niej kilka nowych liter, ustanawia ten alfabet jako podstawowe pismo dla zachodnich Słowian.
- Ok. VI w. – *Ogólnosłowiański język* rozpada się na oddzielne narzecza, ale wiele słów, jak "czytać", "pisać", "pismo", pozostają wspólne, co oznacza, że w tym okresie także pismo musiało kształtować się bardzo długi czas, przybierając warianty narodowe.
- VI w. – W Bizancjum opisują północnych Słowian, jako ludzi posługujących się własnym pismem *bukwicą*, od bukowych deseczek, na których zapisywano runy. Rosyjskie słowo „bukwa” oznaczające literę też ma podobny rodowód.
- Po 533 lub 546 r. – Książ Bogusław pojmał 10 szpiegów, którzy okazali się Dakami i poprosili o zostanie u niego na służbie. Bogusław uczynił ich swoimi kronikarzami, gdyż byli uczeni w piśmie, jakiego on nie znał, którym zapewne była *macedońska runica* (bukwica). I oni zaczęli „*magicznymi znakami zapisywać na skórach dzieła carowe*”.
- 633–634 r. – Część Chorwatów i Serbów w tym czasie przyjęła chrzest, a jak podają świadectwa o tamtych czasach, co bardziej ważniejsi książęta i panowie podpisami potwierdzali swoje przysięgi zaprzestania wojowania z Rzymem i innymi narodami. Oznacza to, że Słowianie Południowi potrafili już wtedy pisać.
- 681 r. – W Czechach zapisano *proroctwo Kroka*, o tym co ma się zdarzyć w Wyszehradzie po jego śmierci. Zapis ten został przekazany córkom Kroka.
- II–VII w. – Jegor Klassen w swojej pracy o starożytnej historii Słowian (1854–1861) podaje, że w nordyckich sagach nazywano *Wenetów* wykształconymi, a co ważne używającymi run, którymi ich żercy i mędrcy zapisywali na deseczkach ludowe prawa.<sup>45</sup>
- VII w. – W anonimowym bizantyjskim psalterzu zapisano, że Scytowie i Sarmaci mieli swoje pisma.
- Koniec VII w. – Cyryl Kapadocki próbuje wprowadzić u sołuńskich Bułgarów alfabet z 32 liter podobnych do greki.
- 717–735 – Czeska księżniczka Libusza nakazała swojemu skrybie zapisać słowiańskimi literami i słowami na *korze brzozej*, proroctwo o tym, jak co się wydarzy w Pradze i przekazała te zapisy w celu trzymania w tajemnicy swojej służącej Włastimile. O tron Libuszy podczas krajowego zgromadzenia ubiegały się dwie kandydatki: jednym z nich miała „miecz fałszu”, a druga

<sup>45</sup> Klassen Jegor, *Новые материалы для древнейшей истории славян вообще и Славяно-Русов до рюриковского времени в особенности с лёгким очерком истории руссов до Рождества Христова*, (1854–1861)

„*deski praw*”. Co znaczy, że u Czechów prawo już wtedy było spisane. Na kamieniu nagrobnym Libuszy (735 r.), jak prosiła, wykonano napis, wyjaśniający to kim była i co dokonała.

- 848 r. – W Czechach zapisano proroctwa starej wieszczki Dojki.
- 861 r. – Pewien Rusin z Korsunia (Chersones) lub rostowski kupiec Michaił pokazuje filozofowi Cyrylowi (późniejszemu św. Konstantynowi) *liticę*, litery pisma będącego mieszaniną greki, pisma koptyjskiego i runicy. Cyryl dodaje do niego jeszcze 14 liter i nazywa ten alfabet **cyrylicą**. Aż do XVIII w. rumuńscy Rusini używali słowiańskiego języka *liticy* wraz z dackim pismem obrazowym (tamgi).
- 866 r. – Bizantyjski cesarz Wasyl Macedoński wysyła arcybiskupa, aby chrzczył Rusów i wprowadził u nich grekopochoodne 30–literowe pismo, prawdopodobnie **bułgarską bukwicę**.
- 714–944 – Traktaty Bułgarów i Rusów z Bizancjum, m.in. z 907 roku. Książęta stawiali swoje tamgi na pismach porozumień pisanych w dwóch językach, co de facto oznacza, że Bułgarzy i Rusini musieli używać pisma innego niż grecki.
- 550–980 – Do zapisu praw i innych spraw publicznych niektórzy Słowianie używali specjalnej runicy, możliwe, że bojanowicy, która jest podobna do **pisma gockiego**.
- IX–X – Chrabr Czernorizec informuje, że do czasów cyrylicy Słowianie używali do pism i wróżb **czerty i riezy**. W tym czasie lub nieco wcześniej na podstawie runicy powstały warianty skławińskiej bukwicy, a na bazie *liticy* i skławińskich liter powstała **bosančica** (Bośnia). Runicą na miedzianych płytach zapisana jest „*Księga Welesa*”. To okres, gdy pisano wiele dokumentów bez użycia atramentu.
- VII p.n.e. –X n.e. – Z tego okresu pochodzą runiczne inskrypcje Scytów i Rusów, które zapisane były 3–4 różnymi alfabetami runicznymi, a czasem nawet liticą i tamgami. Napisy runiczne czasem pojawiają się także na najstarszych brzożowych rękopisach spisanych cyrylicą.
- X w. – Biskup Ditmar podaje, że **idole Wendów** w świątyni w Retrze są opisane ich imionami.
- IX–XIII w. – Arabscy podróżnicy i bizantyjski patriarcha Eutychiusz, podają, że Rusowie używali do wróżenia, rachunków i pisania różnych znaków. Ponieważ mówimy o Rusach poganach, jest prawdopodobne, że chodziło im o runicę, a nie liticę. W wielu eposach są wzmianki o tym, jak bohater widzi na przydrożnych kamieniach napisy, albo na przyczepionych do nich deseczkach. Prawdopodobnie takie napisy były nazywane **podrezjami**, o czym wspominał Chrabr.
- 1200–1212 – W okresie chrystianizacji Prus, szlachetna Laimdota i witez Lāčplēsis, bohaterowie łotewskiego eposu narodowego z XIX wieku,

studiowali starożytne pisma znalezione na zamku, a wajdeloci na swoich zebraniach czytali przepowiednie ze znaków runicznych. Z opowieści tej wynika, że Łotysze już dawno znali runy i umieli czytać.

- do 1835 roku – Wśród Litwinów i Białorusinów pozostaje pamięć o **pruskich runach**, a niektóre z nich wciąż były obecne na książęcych oznaczeniach i pieczęciach. Znanych jest sporo znalezisk opisanych pruską runicą.
- 1902 r. – W Polsce, w miejscowości Bistuszowa, w powiecie tarnowskim żyła chrześcijanka Ludwika Enkow znająca wiele starych piosenek i obrzędów. Umiała też pisać runami pochodzącymi od **wendicy** i polskiej łacinki, czego się nauczyła od pradziadka i rzadko komu pokazywała.